

Bezrobocie

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w woj. częstochowskim wynosi 18 tys. 890 osób, co stanowi ok. 7,3 proc. zatrudnionych w gospodarce (poza rolnictwem indywidualnym). W ostatnim okresie nastąpił niewielki co prawda wzrost, lecz wciąż istnieje tendencja zwyżkowa. Prawdopodobnie bezrobocie osiągnie wysoki poziom w grudniu tego roku, gdyż już dziś niektóre zakłady pracy, a

wśród nich WSS Częstochowa i Spółdzielnia Pracy „Anitex” w Pajęczynie, zapowiedziały grupowe zwolnienia. WSS przewidziała do zwolnienia 750, „Anitex” — 323 osoby. Dotychczas najliczniejsze zwolnienia miały miejsce w WPHW — 644 osoby i Przedsiębiorstwie „Progol” w Pajęczynie (438 osób). Spośród wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych, 17.096 jest uprawnionych

do pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Średni zasiłek w III kwartale br. wynosił 342 tys. zł, w ostatnim miesiącu największy 418 tys. zł.

30 października br. rejonowe biura pracy dysponowały 758 ofertami, w tym 310 było dla kobiet. Na 1 wolne miejsce pracy przypadało więc 25 zarejestrowanych bezrobotnych.

86 proc. ofert pracy to stanowiska robotnicze. Dla absolwentów szkół przygotowano 192 oferty (1 oferta na 17 absolwentów).

Rejonowe Biuro Pracy udzieliło 700 indywidualnych pożyczek w wysokości 20

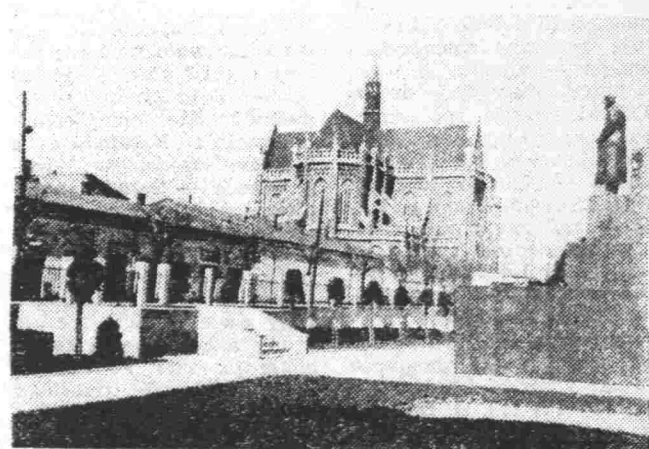
dokończenie na str. 3

Piłsudski w Częstochowie

Trwają dyskusje na temat odbudowania częstochowskiego pomnika **Marzałka Józefa Piłsudskiego** i usytuowania monumentu

w mieście. Przypomnimy kształt pomnika i miejsce jego ustawienia, utrwalone na starych fotografiach.

Repr. M. OLCZYK



Wzywają Busha do cierpliwości

Przywódcy demokratów w Kongresie, czołowe dzienniki amerykańskie i arcybiskup katolicki wezwali w niedzielę prezydenta Busha, aby traktował opcję wojskową w konflikcie w Zatoce Perskiej jako ostateczność, ale byli

sekretarz stanu, **Henry Kissinger** ostrzegł, że zanim stanie się jasne, iż same sankcje gospodarcze nie skutkują, będzie za późno na atak.

George Mitchell, przywódca większości demokra-

dokończenie na str. 7

Nie chcą nas

29 — 30 października w Warszawie odbyły się rozmowy polsko-czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej **Milan Jurčeka** poinformował — co zostało zapisane w przyjętym protokole — że rząd jego kraju rozważy możliwość wznowienia małego ruchu granicznego z Polską; miało to nastąpić w nocy z 10 na 11 listopada.

Zapytany o decyzję konsula ambasady czechosłowackiej **Petr Hlavacek** powiedział dziennikarzowi PAP, że polityka zagraniczna leży w gestii rządu federalnego. Obecnie toczą się rozmowy tego rządu z rządami republik: czeskiej i słowackiej w sprawie ustawy o kompetencji władzy. Według P. Hlavacka, sprawa wznowienia małego ruchu granicznego z Polską nie została postawiona podczas rozmów.

W parku

Ostatnie słoneczne dni jesieni.

Fot. M. Olczyk



Tajna kartoteka

Niedzielną „New York Times” pisze, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) i amerykański Departament Stanu przez długi czas prowadziły tajną kartotekę dotyczącą osoby **Pabla Picassa**, chociaż ten hiszpański pochodzenia artysta większą część swego życia spędził we Francji i nigdy nie był w Stanach Zjednoczonych. „NYT” podaje, że tajna dokumentacja na temat tego słynnego malarza i rzeźbiera nie została usunięta z archiwów waszyngtońskiej centrali FBI.

mimo iż od śmierci 91-letniego Picassa upłynęło już 17 lat.

Dziennik, powołując się na zawarte w kartotece Picassa dokumenty, informuje następnie, że artysta ten zaklasyfikowany był przez FBI jako „komunista” i potencjalny „wywrotowiec” stanowiąc tym sa-

mym „zagrożenie dla bezpieczeństwa” Stanów Zjednoczonych. Według nowojorskiego dziennika, który opiera swój sąd na analizie 187 stron dokumentów zawartych w kartotece Picassa, nie istnieją żadne dowody potwierdzające owe

dokończenie na str. 7

T. Żiwkow:

Popełniłem dwa ważne błędy...

Gazeta „Trud” zamieszcza pierwszy od 10 listopada 1989 r. (dnia obalenia **Todora Żiwkova**) wywiad z byłym bułgarskim przywódcą.

Nadal oczekujący na proces Żiwkow kategorycznie stwierdza, że „nie istnieje takie prawo, według którego można by go sądzić” i wskazuje, że prowadzący śledztwo w jego sprawie podają się do dymisji jeden po drugim.

— Dopóki Żiwkow rządził krajem — mówi Żiwkow w wywiadzie — czyż nie było wszystkiego w skle-

pach? Czy ludzie nie mieli pracy i spokoju? Czy dokonano tylu przestępstw? Czy były takie niepokoje? — Relacjonuje agencja BTA. Na te retoryczne pytania były przywódca odpowiada, że dopóki kontrolował władzę, do 1984 r., Bułgaria nie była zadłużona za granicą, wręcz przeciwnie, jej aktywa sięgały 500 mln dolarów.

Żiwkow nie chce jednak odpowiedzieć na pytanie, kto później rządził krajem stwierdzając, że „czas na to jeszcze nie przyszedł”.

dokończenie na str. 7

Trudne pytania

Zdarza się że odpowiedź na proste pytanie jest skomplikowana, ogólna, udzielana z niezadowoleniem i podejrzeniem.

— Pani zachowuje się tak, jakby przeprowadzała śledztwo...

Działający w woj. częstochowskim Sejmik Samorządowy wyznaczył 2 osoby wyłącznie upoważnione do kontaktów z prasą. Pozostali pytani chowają głowy w piasek, jakby mieli coś do ukrycia przed społeczeństwem, które przecież ich finansuje. Owszem, chętnie rozmawiają na różne tematy, są mili, proponują kawę — byle tylko doczekać chwili, kiedy zjawia się jeden z „upoważnionych” i zajmie natrętnym dziennikarzem.

Trudno więc ustalić, ile etatowych pracowników zatrudnia Sejmik i ile im płaci. Jeśli dobrze interpretuję sprzeczne nieco odpowiedzi — wynika z nich, iż przewodniczący — dr Cz. Tylicki pracuje społecznie, pobierając wynagrodzenie ryczałtowe (w jakiej wysokości — trudno dociec). Wiceprzewodniczący p. Kazimierzczak otrzymuje również miesięczny ryczałt w wysokości 1/4 etatu (jakiego?). Dyrektor Biura Sejmiku p. K. Janus jest pracownikiem etatowym i bez wahania podał wysokość swego wynagrodzenia — 2 miliony 144 tys. zł. Do pracy w Sejmiku jest oddelgowana p. Rogaczewska, której pensję w wys. 1.200 tys. zł wypłaca wojewoda. Przed kilkoma dniami przyjęło jeszcze jedną panią na pełny etat z uposażeniem chwilowo nie znanym. Pozostali pracują społecznie, nie wspominając oczywiście o dietach. Tyle o pracownikach i ich zarobkach.

Pozostało jeszcze ustalenie, komu i czemu służy Sejmik i czym dokładnie się zajmuje? Sejmik Samorządowy jest nowym organizmem, działa od czerwca br. Powstał w miejsce zlikwidowanej WRN, lecz jak twierdzą jego przedstawiciele, ma znacznie mniejsze uprawnienia, gdyż może jedynie wychodzić z pewnymi propozycjami i opiniować ważne dla województwa sprawy. Trudne było więc ustalenie konkretnych. Wyglądają one mniej więcej tak.

Od początku swej działalności Sejmik odbył pięć sesji. Jego zadania to: 1. Utworzenie komisji ekologicznej (niestety, żadnych

działań tej komisji nie doświadczyliśmy) 2. Utworzenie komisji inicjatyw gospodarczych (Czym się zajmuje? Chwilowo niczym, ale w najbliższym czasie zaczęło wylapywać wszelkie inicjatywy i będzie organizować szkolenia. Czy określenie „najbliższy czas” dla nas wszystkich znaczy to samo?). 3. Przyjmowanie interesantów i petentów.

Oczywiście, niegrzecznie byłoby pominąć tak ważną „działkę” Sejmiku, jak opiniowanie. Sejmik zaopiniował pozytywnie propozycję podziału gminy Kamienica Polska (na Kamienicę Polską i Starczę). Ile trudności kosztowało wydanie takiej opinii? Czy przedstawiciele Sejmiku byli w tej gminie? Nie, przyjechali delegaci z Kamienicy i Starczy, przedstawili swoje zdanie — Sejmik zaopiniował pozytywnie.

„Salomonową” opinię wydał Sejmik w sprawie obywatela stanowiącego wójta komisarycznego w Gidlach. Były dawie zwalczające się grupy aktywistów i każda miała swojego kandydata. Sejmik znalazł trzeciego kandydata nie związanego z żadną ze stron.

Sejmik Samorządowy wydawał również opinie w sprawach granic rejonów i ich siedzib oraz kierowni-

ków. Nie można pominąć pierwszej opinii, którą się szeptali — pozytywnie zaopiniował kandydata na wojewodę.

Gminy są zobowiązane do utrzymywania Sejmiku. Ustalono miesięczną składkę w wysokości 50 zł od jednego mieszkańca. Łącznie daje to kwotę trzydziestu kilku milionów. Pan Janus nie bardzo może się co prawda zdecydować, czy te pieniądze rzeczywiście wpłyną, czy też gminy zalegają z opłatami, niemniej pieniądze są wykorzystywane. Po pierwsze — fundusz plac, następnie — składki ZUS. Wyasygnowano również kwotę 5 mln na odbudowę spalanej części Klasztoru Jasnogórskiego (wyasygnowano ją jednorazowo, a 30 mln wpływa co miesiąc). Udzielono zapomogi rodzinie zmarłego członka Sejmiku w wysokości 2 mln zł. Ze „składek” pieniędzy wypłacane są także diety za udział w sesjach i komisjach, finansuje się prace kolegium odwoławczego (teoretycznie — podobno działa społecznie), a także podróże służbowe, opłatę telefonów i energii elektrycznej. I to już chyba wszystko. Nie wiem, jak to jest dokładnie, ale dziwne jakos wyjdzie mi się, że gros pieniędzy pochłania „społeczne” działanie i administrowanie. A konkretnych owoców istnienia Sejmiku jakoś nie widać...

(beza)

Więcej chętnych na „polonezy”

W ostatnich dniach wzrósł popyt na „polonezy” i „FSO 1500”. Dziennie fabryka sprzedaje ok. 400 tych pojazdów. Powoli

Jeszcze trochę jesieni

Obecna późnojesienna pogoda powinna utrzymać się jeszcze do końca miesiąca. IMGW przewiduje do 10 grudnia średnią temperaturę w pobliżu normy, zaś opady nieco powyżej normy. W drugiej i trzeciej dekadzie listopada temperatura maksymalna będzie od 2 do 8 st.

maleją zapasy aut w fabrycznych składach. „Polonez” kosztuje obecnie z dodatkowym wyposażeniem od 53 do 54 mln zł. Dotyczy to pojazdów malowanych zwykłym lakierem. Natomiast „polonezy” z lakierem metalic i pasami bezpieczeństwa na tylne siedzenia kosztują ok. 60—61 mln zł.

Wielu klientów interesuje się ratą, sprzedają pojazdy z FSO. Pierwsza rata wynosi minimum 20 proc. wartości samochodu. Pozostała część należności ma być spłacona w 23 częściach.

GIEŁDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce, ul. Sienkiewicza 48/50, tel. 466-88.

Są do nabycia cytryny cypryjskie po 5600 zł za 1 kg. W sumie jest ich 20 ton, w skrzynkach po 15—17 kg brutto. Dostawa w ciągu 4 dni od zamówienia.

Giełda oferuje także 100 ton pomarańczy po 7500 zł za kilogram oraz tyle samo mandarynek, również po 7500 zł za kilogram. Na zbyciu jest 100 ton cukru po 3800 zł za kilogram. Jest to jedna z najniższych cen w ostatnich tygodniach.

W sprzedaży są papierosy „marlboro” w miękkich opakowaniach po 8500 zł. Są także elektrody spawalnicze — w sumie 15 tysięcy sztuk po cenach niższych od hurtowych.

Poprzez kielecką giełdę kontrahent poszukuje natomiast 1500 ton cebuli — za kilogram płaci 2,5 tys. zł. Potrzeba także 500 ton fasoli w różnych odmianach w cenie od 7500 do 8500 zł za kilogram. Natomiast za fasolę tzw. tyczkową, której potrzeba 2000 ton, odbiorca płaci 12 tys. zł za kg.

MAŁA GIEŁDA

Wszystko wskazuje na to, że 1 grudnia br. ruszy w Kielcach mała giełda towarowa, która funkcjonować będzie przy istniejącej już dużej giełdzie. Patronować jej będzie Agencja Inicjatyw Gospodarczych, choć formalnie będzie to spółka osób prywatnych.

Na małej giełdzie będzie można kupować towary i wyroby w małych ilościach. Na przykład tu będzie można przyjąć po 50 kg cukru czy kilka kartonów papierosów. Na małej giełdzie będą się więc mogły zaopatrywać po konkurencyjnych cenach osoby indywidualne a także właściciele niedużych sklepików czy

kiosków. Na początku mała giełda będzie miała charakter wielobranżowy, ale później być może nastawi się na specjalizację w kilku najbardziej poszukiwanych towarach. Mała giełda, podobnie jak duża, funkcjonować będzie w kieleckim Domu Technika przy ul. Sienkiewicza.

(czyt)

Częstochowska Giełda Towarowa

Ul. 16 Stycznia 24/32, tel. 22-27-26.

Przebojem wczorajszej sesji były importowane z Chin 100-pozycyjne (sto żaróweczek) lampki choinkowe, mrugające (z bi-muowiem). Rarytas błyskawicznie się rozszedł (zostało 300 sztuk) bo i cena była bardzo konkurencyjna — 75 tysięcy zł, oczywiście przy zakupach w ilościach hurtowych. Po 3 grudnia do nabycia będą lampki choinkowe 50- i 36-pozycyjne, również mrugające w cenach odpowiednio 58 i 50 tysięcy zł komplet.

Z „chińskiej oferty” są również wieczne pióra „golden star” z pozłacaną stalówką w cenie tylko 10 tysięcy złotych, długopisy „hero” ze złotą strzałką w cenie 13 tys. zł (pozostało 7 tys. sztuk) oraz ołówki z gumką w cenie 540 zł sztuka (ilość 30 tys. sztuk).

Ruszyła się branża poliwowa. W ofercie jest olej napędowy ze Związku Radzieckiego w cenie 350 marek niemieckich za tonę (odbior z granicy, bez cła) oraz etylina „98” w cenie 3600 za litr z dostawą na miejsce (odbior w wielkościach wagonowych — 1400 ton).

Jest zapotrzebowanie na półtusze wieprzowe (bez sadła, nerek i głów). Odbiorca proponuje cenę do 14.400 i jest gotów odbierać 10 ton tygodniowo.

Wszystkie transakcje można zawierać niezależnie od tematyki sesji, zakupy w ilościach hurtowych.

Czy ruch harcerski zjednoczy się?

— Po zerwaniu rozmów pomiędzy Krajowym Komitetem Odrodzenia ZHP a władzami ZHP-1956 nie dojdzie do skutku przewidywany jesienią br. zjazd odrodzenia ZHP — powiedział dziennikarzowi PAP rzecznik prasowy KKO ZHP hm Jerzy Bukowski. — Stracona została szansa nie tylko na odrodzenie, ale również na zjednoczenie mocno podzielonego w ostatnich latach ruchu harcerskiego w Polsce. Prezydium komitetu oczekuje od Ministerstwa Edukacji Narodowej, jako gwaran-

ta umowy z marca br. wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do odpowiedzialnych za ten impas władz ZHP-1956. Rada Naczelna reaktywowanego w marcu 1989 roku ZHP-1918 zwołala XVIII Walny Zjazd (pierwszy od maja 1939) na 1—2 grudnia br. w Warszawie. ZHP-1918 uznaje się za jedynego formalnoprawnego oraz ideowego spadkobiercę i kontynuatora przedwojennego związku, odmawiając tego prawa organizacji powstałej w 1956 roku pod nazwą ZHP i stanowiącej

młodzieżową przybudówkę ZPR. Władze ZHP-1918 zwracają się do tych instruktorów ZHP-1956, którzy w swej codziennej pracy wychowawczej kierują się ideą i zasadami tradycyjnego harcerstwa, pełniącej wraz ze swymi drużynami służbę Bogu, Polsce i bliźnim — o rozważenie w swych sumieniach dalszej przynależności do skompromitowanej organizacji, rządzonej nadal przez postkomunistyczną nomenklaturę i dokonującej powierzchownych jedynie zmian podczas kolejnych zjazdów.

W dniu 10 listopada 1990 r. zmarł w wieku 55 lat

mgr TADEUSZ MASZCZYŃSKI

były kustosz Muzeum Narodowego. 14 listopada o godz. 13.15 w kościele Błogosławionej Jadwigi odprawiona zostanie msza św. po czym odprowadzenie zwłok na emmentarz w Cedzynie o czym z żalem zawiadamiają

DZIECI i SIOSTRA

160-R

Bezrobocie

dokończenie ze str. 1
średnich wynagrodzeń, z
przeznaczaniem na rozpo-
czecie działalności gospo-
darczej na własny rachun-
ek. Również 274 zakładom
pracy udzielono pożyczek
na utworzenie 1253 dodat-
kowych miejsc pracy.

Na przeszkolenie i prze-
kwalifikowanie skierowano
205 osób. Aktualnie trwają
kursy szkoleniowe w zawo-
dach: spawacz, szewc, księ-
gowy, palacz c.o., agent o-
chrony i wyłącznie dla
absolwentów LO — kursy
obsługi mikrokomputerów.
Od 15 listopada rozpoczy-
na się również kurs dla
sekretek — dziewczęta
będą się uczyły obsługi te-
lexu, faxu, stenografii, bie-
głego maszynopisanie i in-
nych, niezbędnych „nowo-

czesnym” asyistentkom sze-
fów, umiejętności.

7 listopada br. odbyło się
posiedzenie Wojewódzkiej
Rady Zatrudnienia. Oma-
wiano, oprócz aktualnej
sytuacji na rynku pracy,
również problem zatrudnie-
nia inwalidów. W woj. czę-
stochowskim jest około 50
tys. inwalidów I i II grupy.
Do biur pracy zgłosiła się
nikła ich część, głównie
utrzymująca się z renty in-
walidzkiej, niektórzy pra-
cują. Na następnym posie-
dzeniu Wojewódzka Rada
Zatrudnienia planuje o-
mówienie ewentualnych
konceptji udzielania inwa-
lidom większej pomocy
bez względu na ustawy.
Członkowie rady zostali
zobowiązani do przemysle-
nia i przygotowania tych

konceptji. Sytuacja inwali-
dów i osób niepełnospraw-
nych jest rzeczywiście trud-
na — systematycznie wy-
kruszają się miejsca pracy
dla nich, a nowych nie
przybywa.

Wojewódzka Rada Za-
trudnienia regularnie zaj-
muje się sondowaniem ry-
nku pracy. W Urzędzie Wo-
jewódzkim pełni dyżury
przewodniczący rady —
Edward Kędzierski. Przy-
jmuje wnioski i skargi na
temat funkcjonowania re-
jonowych biur pracy, cza-
sami pośredniczy w szuka-
niu pracy, głównie dla lu-
dzi o rzadkich specjalno-
ściach. Głównie jednak dy-
żury te służą uzyskaniu
przez radę pełnego obrazu
bezrobocia i jego konse-
kwencji, nastroju wśród po-
szukujących zajęcia. Na tej
podstawie Wojewódzka
Rada Zatrudnienia składa
wnioski i podejmuje sto-
sowne działania.

(beza)

Pomóc wojewodzie

Komisja Zakładowa
NSZZ „Solidarność” pra-
cowników częstochowskie-
go Wojewódzkiego Szpi-
tala Specjalistycznego
wystosowała do woje-
wody pismo następującej
treści:

„W związku z brakiem
jednoznacznej decyzji ko-
misji konkursowej w spra-
wie wyboru Dyrektora Wo-
jewódzkiego Szpitala Spe-
cjalistycznego załoga WSzS
zwraca się z uprzejmą
prośbą o zorganizowanie
spotkania dwóch najpoważ-
niejszych kandydatów, tj.
dr. Z. Swiderka i dr. Z.

Rudzikiego z załogą nasze-
go szpitala.

Uważamy, że wzorując
się na zasadach demokra-
tycznych wyborów szefów
państw spotkanie to, poła-
czone z debatą na temat
programu pracy obu kan-
dydatów na stanowisko
dyrektora, powinno zakoń-
czyć się wnioskiem załogi,
co na pewno pomoże panu
wojewodzie w dokonaniu
trafnego wyboru dyrektora
naszego szpitala. Propozy-
cja ta była konsultowana
również z pracownikami
nie zrzeszonymi w zwią-
kach zawodowych”.

Karnet OKF

13 listopada, godz. 17.15 i 19.30

DO UTRATY TCHU
(1959, Francja). Niewątpli-
wie najważniejszy film dla
kształtowania się nowej fu-
li francuskiej i przełomowa
pozycja w rozwoju kina.
Debiut 29-letniego Godar-
da posiada wagę manifestu;
zdecydował o charakte-
rze ekranowej sztuki lat
60. i zainspirował do poszu-
kiwań.

W czasie 4-tygodniowej
realizacji filmu indywi-
dualność reżysera, który
chciał wyrazić swoje idee
kina — zepchnęła na dal-
szy plan intrygę fabular-
ną. Dominować zaczęły:
styl narracji, skojarzenia
znaczeniowe i opis świado-
mości bohaterów. Zdjęcia
kręcone niemal wyłącznie
z ręki, niezwykle ruchli-
we, robione w naturalnym
krajobrazie paryskich ulic
i wnętrz są miejscami ek-
strawagancko naświetlone,
zamazane i świadomie nie-
doskonale.

Jest to opowieść o mło-
dym anarchizującym czło-
wieku, lekceważącym
wszelkie konwencje, zbun-
towanym wobec zastanego
porządku. Usiłuje on żyć
mocno i prowokująco, nie
godzi się na stereotypową

egzystencję. Zdolny jest do
„aktów bezinteresownych”
kradzieży, zbrodni, ryzyka,
szlachetności i dobrowolnej
samozgłady.

Nie znany wówczas „brzy-
dal”, Jean Paul Belmondo,
w ciemnych okularach, z
papierosem przyklejonym
do grubych warg, nonsza-
lancki, a przecież pełen
wdzięku, stał się symbo-
lem zbuntowanej młodzie-
ży.

MST

Szkolenie dla KZ

W środę 14 listopada o
godz. 14 w sali widowisko-
wej DK „Kolejarz” przy
ul. 1 Maja odbędzie się
szkolenie członków Ko-
misji Zakładowych „Soli-
darności” w temacie: „Ne-
welizacja przepisów o za-
sadach tworzenia zakłado-
wych systemów wynagro-
dzeń i prywatyzacja”. Or-
ganizatorem szkolenia jest
ZR „Solidarność” Często-
chowa.

Zamrażane

Sklep spożywczy nr 46
(Aleja NMP 33) jest wła-
ściwie w likwidacji. Do-
tychczas należał do WSS
„Społem”, ma być jednak
przekazany załodze. Rema-
nent był wyznaczony na
30 października — prze-
kazywanie miało więc zacząć
się od początku bieżącego
miesiąca. Miało, ale się nie
zaczęło. Nie wiadomo, jaka
jest tego przyczyna. Kie-
rowniczką sklepu, pani
Krystyna Kościelniak
twierdzi, że być może
WSS nie może dojść do po-
rozumienia z PGM — lo-
kal jest bowiem własnością
miasta. Sprawa przekazy-
wania jest jakby w zawie-
szeniu a tymczasem...

Tymczasem marzną pra-
cownicy (jest ich 6), mające

wymówienia do 31 grud-
nia. Mimo licznych inter-
wencji nie otrzymują od
WSS „Społem” ani kilo-
grama węgla, potrzebnego
na ogrzanie sklepu. Ponoć
WSS nie ma już ochoty po-
nosić żadnych kosztów, nie
doloży już ani grosza do
likwidowanych sklepów.

Panie marzną i słabą dla
nich pociechą jest fakt, że
artykuły spożywcze lepiej
przechowywać w niskich
temperaturach. A może
WSS liczy na to, że perso-
nel, przechowywany w
niskich temperaturach, po-
choruje się i to nie WSS
będzie im wypłacała cho-
rówkowe?

(dor)



Miss szkoły

W październiku br. w
mysłowskiej Szkole Pod-
stawowej nr 3 pedagogicz-
no-uczniowskie jury, po
przeprowadzeniu, przy lic-
nie zgromadzonej widowni,
różnorodnych testów i
sprawdzianów, wykonało
spośród 22 kandydatek
miss szkoły. Została nią u-
czennica klasy VII c A-
gnieszka Kotarska. (np)

Scenka rodzajowa

Zdarzyło się to w auto-
busie linii 12 bis — 31 paź-
dziernika br. w godzinach
rannych. Sporo było pasa-
żerów, z pełnymi zakupów
siatkami, z torbami zniszc-
zonymi i donieskami kwiatów, kil-
koro małych dzieci i kilka
osób starszych.

Autobus był, zwyczajny
— czerwony, tylko brako-
walo w nim kasowników.
No, powiedzmy dokładnie
— były dwa. Jeden na po-
czątku wozu, drugi na ko-
ńcu. Przepychano się więc,
co rusz ktoś miał czyjś lo-
kieć w brzuchu i ciężki
but na palcach z odciska-
mi. Sporo było zamieszania

na każdym z przystanków,
kiedy nowi pasażerowie na
prawo i lewo pytali:

— Czy jest tu kasownik?
Przepraszam, proszę mi po-
dać do skasowania... z
dwóch stron... Nie ma? A
tutaj? Też nie ma? Prze-
praszam, czy pan nie opie-
ra się o kasownik? Nie?

A ceny biletów coraz
wyższe i strajk pracow-
ników komunikacji planowa-
ny w najbliższym czasie i
postulaty najroźniejsze,
tylko nam, pasażerom co-
raz gorzej.

(beza)

Telegram

Zarząd Oddziału Woje-
wódzkiego Związku Sybira-
ków w Częstochowie za-
wadamia swoich członków
i sympatyków, że w dniu
17 listopada br. o godz.
9.30 w kościele Rektorac-
kim NMP w Częstochowie
(III Aleja 58) odprowadza
zostanie msza św. w inten-

cji zamęczonych, zgladzo-
nych i zmarłych sybira-
ków.

Po nabożeństwie o godz.
11 w Kasyńce Oficerskiej
— Dom Księcia w Często-
chowie, al. Wolności 44,
odbędzie się towarzyskie
spotkanie członków, na
które Zarząd Związku ser-
decznie zaprasza.

(ska)

Kronika policyjna

Dziewczynkę z obrażenie-
mi ciała przewieziono do
Szpitala Wojewódzkiego w
Częstochowie.

W m. Kolonia Poczes-
na na trasie S-1, na skrzy-
żowaniu z drogą w kierunku
Poraja, kierująca „fiat-
tem 126p” Stanisława K.
(l. 35) nie ustąpiła pierw-
szeństwa przejazdu, dopro-
wadzając do zdarzenia z
jadącym prawidłowo „fiat-
tem 126p”. Ten uderzył w
stojący na poboczu inny
„fiat 126p”, a ten z kolei w
stojący za nim „fiat 125”.
Straty w pojazdach oszaco-
wano na ok. 24 młn zł.

Po wybiegu szyby w
oknie, nieznaną sprawcy
włamali się do stolarni
Fabryki Artykułów Mu-
zycznych przy ul. Dek-
brystów w Częstochowie.
Straty ustali komisja in-
wentaryzacyjna — lupem

złodziei padły narzędzia do
obróbki drewna.

Dokonano włamania
do baru „Stop” na parkin-
gu przy trasie S-1 w m.
Wikłków (gm. Kruszyna).
Złodzieje wynieśli zamra-
żarkę „mars”, czajnik elek-
tryczny i kilkadziesiąt pa-
czek papierosów (3,5 mln
zł). Dzień później zanoto-
wano kolejne włamanie do
tego baru. Sprawcy po ur-
waniu klódek i wyważeniu
zamka w drzwiach dostali
się do lokalu, skąd zabra-
li wagę sklepową (1,5 mln
zł). Czyżby to był powrót
tych samych złodziei po
zapomniane urzędzenie?

Mieszkaniec często-
chowskiej dzielnicy Pół-
noc zgłosił kradzież sa-
mochodu „fiat 132” zapar-
kowanego przy Rynku
Wieluśkim. W wyniku
podjętych działań ustalono,
że pojazd ten po-
przedniego dnia uczestni-
czył w wypadku drogo-
wym na terenie miasta,
a następnie został odnalez-
iony przy ul. Łużyckiej
— w stanie uszkodzonym.
(mp)

Z przewodniczącym Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” **WALDEMAR BARTO-SZEM** rozmawia **TOMASZ NATKANIEC**.

— Waleśa i Mazowiecki, dawniej ściśle z sobą współpracujący, to dziś główni kandydaci do prezydenckiego fotela. Czy to pozytywne zjawisko?

— Nie tylko pozytywne, ale nawet pożądane, dlatego, iż w moim przekonaniu spowoduje ono utworzenie się dwóch poważnych i akceptowanych przez społeczeństwo grup politycznych, a to warunek poprawnego funkcjonowania państwa.

— A minusy tej sytuacji?

— Jedyne minus, jaki dostrzegam: być może społeczeństwo nie jest jeszcze do tego przygotowane. Ludzie obawiają się konkurencji dwóch osóbistości wyrosłych z „Solidarności”. Wynika to z faktu, że o dziedziczyliśmy pewien spadek po komunizmie, polegający na pojmowaniu tzw. jedności za wartość.

— W czym upatruje pan przyczyny tego, że Waleśa i Mazowiecki stają na przeciw siebie?

— Podstawowym powodem jest różnica temperamentów politycznych, nie widzę bowiem poważniejszych różnic programowych. Obaj kandydaci akcentują gospodarkę wolnorynkową, ustroj parlamentarny, republikański, natomiast dostrzegam różne rozłożenie akcentów u obu polityków: Waleśa na przykład szczególnie podkreśla konieczność budowania instytucji społecznych, państwowych i gos-

Wybieramy między najlepszymi

podarczych od dołu, jakby samoorganizacji społeczeństwa, krytykując w tym przypadku rząd za uzdrawianie instytucji postkomunistycznych: wielkich zakładów pracy.

— Nawiązując do pana stwierdzenia: czy w ten właśnie sposób należy rozumieć jego sławne już zdanie, że będzie biegał po zakładach pracy z siekierą i robił porządek.

— Ja sądzę, że zdanie to miało po prostu oznaczać energiczność, konsekwentne działanie, jak również pewną energię, którą należy wyzwoić w społeczeństwie.

— Uchwałą KK zarządy regionów zostały niejaką zobligowane do popierania kandydatury Waleśy. Czy nie godzi to w autonomiczność regionów?

— Nie, uchwała jest tak skonstruowana, że daje możliwość wszystkim członkom związku do zachowania własnej postawy politycznej, bowiem popiera tylko kandydaturę Lecha Waleśy, natomiast nie obliguje i do niczego nie zobowiązuje. Ani członków, ani struktury. Podkreślam: uchwała tylko prosi o zaangażowanie.

— Założmy, że Lech Waleśa będzie prezydentem. Czy „Solidarność” nie stawi na jego odejściu?

— Przede wszystkim odejście Waleśy ze związku i objęcie urzędu prezydenta da reperkusje znacznie szersze niż tylko związkowe. Przyniesie to z sobą skutek ogólnopolski, a „Solidarność” miała zawsze świadomość, że jest środkiem, a nie celem. Nawet jeśli odejście Waleśy osłabi związek, to wzmocni Polskę. Zaś konsekwencje dla „Solidarności” będą nie tylko negatywne, widzę też pozytywne, chociażby z tego względu, że Waleśa jest bardzo silną osobowością polityczną, która w dużym stopniu absorbuje związek, właśnie politycznie.

— W kim, w takim razie upatruje pan następcę?

— Myślę, że przyszłym przewodniczącym powinna być osoba, która posiada przede wszystkim pewien zmysł związkowy, czuje sprawy związkowe i poprowadzi „S” na pozycje dużej autonomii, zarówno w stosunku do władzy państwowej jak i różnych środowisk.

— Michał Boni?

— Może...

— Poparł pan publicznie kandydaturę Lecha Waleśy. Czyżby Tadeusz Mazowiecki był gorszym kandydatem?

— Nie, myślę, że po raz pierwszy możemy wybierać w sposób demokratyczny i te wybory nie będą się odbywać na zasadzie czarno-białej. Będziemy mogli wybrać między najlepszymi. Nie uważam więc, by Tadeusz Mazowiecki był osobą niepożądaną, czy też osobą, która nie powinna się cieszyć społecznym autorytetem, wręcz przeciwnie. Sądzę jednak, że w aktualnej sytuacji byłoby korzystne dla kraju, aby T. Mazowiecki stanowiąc tzw. konstruktywną opozycję.

— Dlaczego zatem Lech Waleśa?

— Przede wszystkim dlatego, że jest to człowiek nadziei.

— A czy nie uważa pan, że dynamiczna osobowość przewodniczącego może zagrozić demokratycznym przemianom w naszym kraju?

— Myślę, że jest tu kilka nieporozumień. Pierwsza sprawa: dotychczasowa działalność Waleśy i to, co robił również w sprawach politycznych wskazują, iż ma on bardzo silnie wykształcone tzw. poczucie demokracji. Dla przypomnienia: nie kto inny jak on zaproponował podział „Solidarności”, oczywiście nie w związku a w ruchu. Zrobił to, aby społeczeństwo miało możliwość wyboru. Również pierwszy chyba zauważył dezaktualizowanie się układu „okrągłego stołu”. Nie sądzę, by Waleśa mógł być dyktatorem. Natomiast co do dekretów:

chciałbym przypomnieć, że w Stanach Zjednoczonych prezydent też rządzi dekretemi.

— Charakter urzędu prezydenta nie został jeszcze określony. Jaka jest pańska wizja prezydentury?

— Myślę, że ten charakter został już określony, chociażby przez sposób wyboru prezydenta. Należy tu jasno uświadomić społeczeństwu: poprawka do konstytucji, mówiąca że prezydent jest wybierany w głosowaniu powszechnym przesądza już o tzw. silnej prezydenturze.

— Czy uważa pan, że kampania wyborcza obydwu stron toczy się w tej chwili zgodnie z zasadami fair play?

— W tej chwili tak, natomiast bardzo mocno obawiam się tego, abyśmy — jako społeczeństwo — nie zantagonizowali tych dwóch poważnych, szacownych kandydatów tak, że już nigdy nie będą zdolni współpracować z sobą.

— Czego oczekuje pan od Waleśy prezydenta — jeśli nim zostanie?

— Aby był człowiekiem nadziei. Aby pozwolił wziąć nam głęboki oddech konieczny do nie oszukujemy się, kolejnej fazy wyrzecz, wyrzecz koniecznych do zbudowania celu podstawowego: gospodarki rynkowej i państwa demokratycznego.

— A obawy?

— Mogą się pojawić pewne niekorzystne zjawiska, nad którymi nikt, a więc i Lech Waleśa nie zapanuje, np. niekorzystne skutki szybkiej prywatyzacji w postaci dość dużego bezrobocia, które zawsze grozi destabilizacją.

— Dziękuję za rozmowę.

Przewrót w spółdzielni

Sytuacja patowa trwa od początku lipca br., kiedy to do Rady Nadzorczej Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej dokoptowano kilku nowych członków. Pięcioosobowa grupa optowała za zdecydowanym rozliczeniem bulwersujących opinię publiczną spraw z nieodległej przeszłości oraz podjęciem w pierwszej kolejności tak ważnych decyzji, jak chociażby zmiana wadliwej struktury organizacyjnej spółdzielni. Przewodniczącemu rady — nie tylko z racji wieku człowiek wyjątkowo ostrożny — skłonny był raczej debatować na temat oceny działalności społeczno-wychowawczej SSM lub o innych, równie bezpiecznych kwestiach.

Nie więc dziwnego, że każde kolejne spotkanie członków rady z reguły sprowadzało się do przepychanek proceduralnych. Podobnie było 26 września, kiedy ponad pięć godzin spierano się o porządek obrad. Właściwie i tym razem posiedzenie skończyło się na niczym, gdyby nie liczył wniosku o wotum nieufności dla przewodniczącego rady, zgłoszonego przez lidera zwolenników radykalnego uporządkowania dawnych i bieżących spraw spółdzielni **Dariusza Majewskiego**. Mimo niesnasek wspólnie uzgodniono jednak, iż następane spotkanie odbędzie

się za tydzień i rozpocznie się od rozpatrzenia zgłoszonego wniosku.

Na dzień przed wyznaczonym terminem zainteresowani ze zdziwieniem dowiedzieli się, że przewodniczący rady **Mieczysław Banaszkiewicz**, powołując się na jeden z paragrafów statutu spółdzielni, przesunął posiedzenie aż o trzy tygodnie. Ów przejaw samowoli i arogancji dołączył oliwy do ognia.

M. Banaszkiewicz sugeruje, iż ten swoisty bojkot pochodzi dotychczasowego prezesa rady i jego osoby przez grupę „jastrzębi” wynika z osobistych pobudek. — Ale o szczegółach wolalby do gazety nie mówić, przynajmniej na razie — dodaje tajemniczo przewodniczący.

Przełomowe posiedzenie (24 października br.) niejako tradycyjnie rozpoczęło się od przepychanek proceduralnych. Wbrew poprzednim ustaleniom szef rady usiłował przerzucić własny porządek obrad. Przeciwno tej jaw-

nej manipulacji energicznie zaprotestowała **Teresa Daniel** stwierdzając m.in.: „więzi i jedności w tej radzie nie było nigdy, a zastrzeżenia do przewodniczącego były od początku”. Na dalsze zastrzeżenie napięte od początku atmosfery wpłynęło odczytanie protokołu z poprzedniego nieudanego zebrania, w którym zdaniem oponentów znalazło się zbyt wiele sformułowań negatywnie oceniających poczynania grupy niezadowolonych. Sekretarz rady **Janusz Jazgier** zgodził się w końcu na wykreślenie owych kontrowersyjnych zdań. O wiele bardziej kuriozalnym elaboratem okazało się jednak sprawozdanie z posiedzenia prezydium Rady Nadzorczej SSM, w którym stwierdzono, że bieżąca działalność rady uniemożliwia, a nawet wręcz blokuje „określone grono członków...”.

Na takie dictum przedstawiciel „jastrzębi” w ferworze dyskusji określił za-

metody jako esbowskie a w dodatku kłamliwe, bo przecież to „my jesteśmy tą grupą, która chce popełnić pracę rady nadzorczej do przodu”. Jeden z obwinionych poprosił nawet o odpis obraźliwego i oszczerczego — jego zdaniem — protokołu zapowiadając skierowanie sprawy do sądu.

Po ponad godzinnych sporach zrezygnowany przewodniczący — miał widać, iż dalsza gra na zwłokę nie ma już większego sensu, więc dopuścił wreszcie do głosowania nad wotum nieufności. Przedtem jednak zarzuty pod swoim adresem uznał za paszkwilańskie, oceniając je jako zwyczajną złośliwość. Wotum nieufności wobec własnej osoby nie ukrywający swego rozgoryczenia M. Banaszkiewicz nazwał „zamiarem określonej grupy przeciwko prezydium rady”.

Mimo to w wyniku tajnego głosowania (7 głosów „za” 4 „przeciw”) woła większości przestał przewodniczyć Radzie Nadzorczej SSM.

Jeszcze tego samego wieczoru spośród 4 kandydatów, wśród których znalazł się także przed chwilą zdymisjonowany przewodniczący, wybrano nowego szefa rady. Dopiero w trzeciej turze głosowania przewodniczącym został **Krzysztof Berent**, który pokonał **Mieczysława Banaszkiewicza** tylko jednym głosem...

Czy po uporządkowaniu problemów personalnych Rada Nadzorcza SSM po blisko 4-miesięcznych przepychankach przystąpi wreszcie do efektywnej działalności? Tym bardziej że na rozstrzygnięcie oczekuje od dłuższego czasu wiele pilnych spraw, m.in. ustalenie nowych stawek za lokale użytkowe, decyzje w sprawie remontów mieszkań, czy też konieczna zmiana struktury organizacyjnej spółdzielni. Czy wobec trwającego nadal podziału w łonie rady przyszłe posiedzenia nie będą się podobnie „kitwać” jak dotychczas? Niektórzy twierdzą, że w tej patowej sytuacji najwłaściwsze byłoby zwolnienie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków SSM, które dokonałoby wyboru nowej Rady Nadzorczej SSM potrafiącej się z sobą porozumieć dla dobra wszystkich spółdzielców — nawet w Starachowicach jest to przecież możliwe.

MAREK BARAŃSKI

GOSPODARKA • PRAWO • PIENIĄDZE

Nowe grzywny i mandaty

28 września br. Sejm zatwierdził ustawę o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Nowy dokument przede wszystkim podwyższa kary pieniężne: grzywny, wszelkiego rodzaju nawiązki i mandaty. Zmiany obowiązują od 14 dni od ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw.

Ostatnia podwyżka tzw. ekonomicznych środków karnych była w 1985 roku. Inflacja spowodowała, że obecnie są one tak niskie, iż nie stanowią dla większości sprawców odczuwalnej dolegliwości. Przy wyznaczaniu nowych stawek przyjęto zasadę 10-krotnego podwyższenia kwot i to zarówno w odniesieniu do przestępstw, jak i wykroczeń.

50 MLN ZŁ ZA PRZESTĘPSTWO

Dolna granica grzywny, jaka zgodnie z artykułem 35 kodeksu karnego może być wymierzona za przewidziane w nim przestępstwo wzrasta do 200 tys. zł, zaś górna do 5 mln zł. W przypadku orzeczenia tej kary, obok kary pozbawienia wolności, a więc z reguły za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub inne ciężkie naruszenie prawa — jej górna granica może sięgać nawet 50 mln zł.

Od 50 tys. do 500 tys. zł wynosić będzie kwota nawiązki, jaką sąd orzeka na rzecz pokrzywdzonego albo na rzecz PCK lub inny cel społeczny w przypadku skazania sprawcy za czyn o charakterze chuligańskim, za umyślne przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia mienia albo uczynienia go niezdolnym do użytku, a także za prze-

stępstwa zniesławienia i zniesławienia oszczerczego. W takich samych granicach będzie mogła być orzekana nawiązka na cel związany z ochroną zdrowia za umyślne przestępstwo przeciwko zdrowiu lub inne umyślne przestępstwo, które doprowadziło do śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego.

Z 50 tys. do 1 mln zł wzrasta zagrożenie karą grzywny, które w myśl art. 5 kk decyduje o zaliczeniu czynu do kategorii występku (poniżej tej granicy czyny są wykroczeniami). Występkami będą obecnie czyny zagrożone karą przekraczającą 3 miesiące pozbawienia wolności, 3 miesiące ograniczenia wolności lub 1 mln zł grzywny.

Z tymi postanowieniami nowej ustawy powinni się zapoznać przede wszystkim ci, dla których wybryki chuligańskie, napaści i rozbój są chlebem powszednim. Ten „chleb” nie będzie już taki tani!

MILION ZA WYKROCZENIE

Zmienia się wysokość grzywny, w tym mandatu, jakie mogą być wymierzone za wykroczenie. Grzywna za wykroczenie wynosić będzie od 20 tys. do 1 mln zł. Natomiast maksymalna wysokość nawiązki orzekanej za szkodę wyrządzoną wykroczeniem o charakterze chuligańskim na rzecz pokrzywdzonego, na PCK lub inny cel społeczny wzrasta do 200 tys. zł.

Skreśla się natomiast dodany do kodeksu wykroczeń w 1985 roku, a wymierzony w opozycję przepis zezwalający na orzeczenie wyższej niż w przypadku przestępstwa chuligańskiego nawiązki za wykroczenie przeciwko po-

radzkowi i spokojowi publicznemu, instytucjom państwowym i społecznym lub urządzeniom użytku publicznego.

Zasada automatycznego mnożnika razy 10 dotyczy również wszystkich ustaw przewidujących za wykroczenie grzywny w innej dolnej lub górnej granicy niż wynikająca z części ogólnej kodeksu wykroczeń. Tak więc np. jeśli w art. 61 samego kodeksu wykroczeń za przywłaszczenie sobie stanowiska, tytułu lub stopnia albo publiczne używanie odznak, stroju lub munduru, do których sprawca nie ma prawa, groziła grzywna do 20 tys. zł, to teraz będzie ją można wymierzyć w kwocie do 200 tys. zł. Natomiast nawiązka 30 tys. zł, jaką można było orzec za wykroczenie z art. 63 a polegające na publicznym umieszczaniu w miejscu do tego nie przeznaczonym plakatów, ogłoszeń, afiszy, ulotek itp. ulega podwyższeniu do 300 tys. zł.

UWAGA KIEROWCY!

Dobiega końca czas śmiesznie niskich mandatów za wykroczenia drogowe. Dolna granica mandatu wynosić będzie obecnie 10 tys. zł, zaś górna — 200 tys. zł. Mandaty takiej wielkości będą mogli nakładać również uprawnieni przedstawiciele Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Handlowej, ochrony przeciwpożarowej itp.

Przypomnijmy jednak, że policjanci lub inni funkcjonariusze uprawnieni do nakładania grzywien w tym trybie, mogą sięgać po blocek z mandatami tylko wtedy, gdy schwytają sprawcę na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem (np. za naruszenie przepisów ruchu drogowego), albo gdy stwierdzą

naocznie lub za pomocą urządzenia pomiarowo-kontrolnego popełnione wykroczenia, a nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy. Sprawca może odmówić przyjęcia mandatu, co oznacza przekazanie sprawy do kolegium.

Podwyższona została górna granica grzywny, która uzasadnia skorzystanie przez przewodniczącego kolegium z możliwości ukarania w drodze mandatu karnego. Obecnie ten tryb będzie można stosować wtedy, gdy nie zachodzi potrzeba wymierzenia grzywny w innej wysokości aniżeli od 10 tys. do 250 tys. zł. Ta forma ukarania jest możliwa, jeśli wniosek o ukaranie sporządziła instytucja państwowa bądź społeczna, a z materiałów przez nią sporządzonych nie wynika, aby obwiniony kwestionował popełnienie zarzucanego mu czynu.

Odpowiednio podwyższona zostaje wysokość kar porządkowych, będących w dyspozycji przewodniczącego składu orzekającego kolegium w stosunku do osób zakłócających porządek rozprawy lub naruszających powagę kolegium oraz w stosunku do świadków lekceważących wezwanie kolegium lub bez usprawiedliwionej przyczyny odmawiają zeznań. Kara ta może teraz wynosić od 5 do 30 tys. zł, a w razie ponownego niestawienia się na wezwanie jej górna granica ustalona została na 50 tys. złotych.

Nowa ustawa o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach w swoim wyrazie finansowym jest więc groźna i skutecznie nadrabia inflacyjne różnice w stosunku do ustawy z 1985 roku. Grzywny, nawiązki i mandaty nie będziemy już chyba płacić lekką ręką. A najlepiej tak przestrzegać prawa, aby nie było potrzeby płacenia.

Procesy inflacyjne będące przyczyną podwyższenia progów zagrożenia karą grzywny oraz innymi środkami karnymi o charakterze ekonomicznym musiały pociągnąć korektury w kodeksie postępowania karnego i kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenie. Dotyczy to przede wszystkim tych przepisów kpk które od wartości przedmiotów przestępstwa lub wyrządzonej, albo zamierzonej szkody uzależniają zastosowanie trybu uproszczonego lub przyspieszonego oraz o przepisy przewidujące kary porządkowe dla opornych lub niesolidnych świadków.

I tak przewidziana w art. 419 § 1 kpk górna granica wartości przedmiotu przestępstwa albo szkody, która warunkuje rozpatrywanie niektórych przestępstw w postępowaniu uproszczonym (chodzi o drobniejsze przestęp-

Kary dla niesumiennych świadków

przeciwko mieniu), została podwyższona do 1 mln zł. Zarazem do 500 tys. zł wzrosła wartość przedmiotu przestępstwa lub szkody, powyżej której w postępowaniu uproszczonym należy zawiadomić prokuratora o wszczęciu dochodzenia. Poniżej tej granicy uprawniony organ, np. policja może prowadzić dochodzenie bez potrzeby zawiadamiania prokuratora o jego wszczęciu.

W taki sam sposób — na 1 mln zł — ustalona została wysokość przedmiotu przestępstwa i wysokość wymierzonej albo zamierzonej szkody w sprawach o niektóre drobniejsze przestępstwa przeciwko mieniu, zezwalająca na zastosowanie trybu uproszczonego. Do 5 mln zł podwyższona zostaje granica przewidywanej co wymierzenia kary grzywny, która obliguje sąd do przekazania sprawy prokuratorowi. Wysokość grzywny, jaką można w postępowaniu karnym orzec nakazem karnym wzrasta do 2 mln zł.

Niesolidnym świadkom zaś, biegłym lub tłumaczom, którzy nie stawili się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie karne (sądu, prokuratora, funkcjonariusza policji) lub bez zezwolenia wydalili się z miejsca czynności, grozi kara do 200 tys. zł.

Kolumnę opracował
J. PANCZYK

Czysty Bałtyk

W nowej ustawie o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach poważnie wzrosła granica reperfekcji karnej, jaką może być nałożona za przewidziane w artykule 10 przepisów wprowadzających kk przestępstwo bezprawnego usunięcia ze statku oleju lub innych substancji. Czystczenie statków u wybrzeży naszego kraju może teraz kosztować 500 mln zł. Dotychczas grzywna za coś takiego wynosiła maksimum 5 mln zł. Sąd będzie również nadal obowiązany orzec w takim przypadku nawiązkę na cel społeczny związany z ochroną środowiska. Najmniej może ona wynosić 500 tys. zł, najwięcej — 100 mln zł. (Dotychczas było odpowiednio 50 tys. i 1 mln zł).

Niejako naturalną konsekwencją podwyższenia grzywien jest zmiana „przeliczników” obowiązujących przy orzekaniu zastępczej kary pozbawienia wolności w przypadku nieuiszczenia grzywny, a także zastępczej kary grzywny orzekanej, gdy skazany uchyla się od odbywa-

nia grzywny od 10 do 30 tys. zł. Orzeczenie kary zastępczej w sprawie o przestępstwo możliwe będzie jednak dopiero wówczas, gdy wymierzona grzywna przekracza 500 tysięcy złotych, a w sprawie o wykroczenie — gdy wymierzona grzywna jest wyższa niż 100 tysięcy złotych.

Przy zaliczaniu okresu tymczasowego aresztowania na poczet grzywny sąd będzie obecnie przyjmował 1 dzień aresztu jako równoważny od 10 do 30 tys. zł grzywny. Natomiast przy określaniu zastępczej kary grzywny wobec skazanego, uchylającego się od odbywania kary ogranicze-

Areszt zamiast grzywny

nia kary ograniczenia wolności oraz w razie zaliczenia na poczet grzywny okresu tymczasowego aresztowania.

Zgodnie z przepisami nowej ustawy, przy określaniu zastępczej kary pozbawienia wolności (lub kary aresztu, gdy chodzi o wykroczenie) za grzywnę jeden dzień pozbawienia wolności równoważny bę-

Przy okazji zmodyfikowano górą wysokość zastępczej kary pozbawienia wolności. Przy skazaniu za przestępstwo nie może ona przekraczać 3 lat pozbawienia wolności, natomiast gdy dane przestępstwo nie jest zagrożone karą pozbawienia wolności — jako górną granicę kary zastępczej ustanowiono okres 6 miesięcy.

nia wolności, 1 miesiąc tej kary ma być równoważny grzywnie w wysokości od 150 tys. zł do 450 tys. zł. Ten sam przelicznik obowiązuje w razie uchylania się od kary ograniczenia wolności orzeczonej w toczącym się na podstawie kodeksu postępowania karnego, jak i za wykroczenie.

Strzały w Alejach

Korespondencja wojenna Doroty Steinhagen

W piątek o 16 pod „Megasamem” miała odbyć się demonstracja. Organizowała ją Częstochowska Federacja Anarchistyczna. Mieli transparent i megafon, przygotowali ulotki do rozdawania. Chcieli poprotestować. „Zadyma” skończyła się jednak jeszcze przed rozpoczęciem.

BITWA

Kilka minut przed czwartą anarchiści zaczynają przygotowania. Wyciągają swoją flagę, wyciągają „szmatę” czyli transparent. Chcą przymocować je na kijach. Na ten moment czekają jednak skinii. Wydzierają im transparent, wyrzucają kije i zaczynają rozganiać. Mało zresztą delikatnie. Szczególnie twarz jednego z anarchistów jest potem dowodem skinowskiej akcji — wyraźnie są na niej ślady potężnych butów skinów. Kilkunastoletnia blondyneczka trzyma przy twarzy zakrwawioną chusteczkę — dziewczyna skin-headów rozciła jej skórę tuż pod lewym okiem, ktoś oberwał kijem, ktoś pięścią, inny pasem. Po krótkim ataku skinii wycofują się. Jak się potem okazało — „gromadziły większe siły” lub „przegrupowywali się”. Pod „Megasamem” zostaje grupa nieco zdezorientowanych młodych ludzi. Tym bardziej zdezorientowanych, że często znają tych, którzy bili — chodzą do tych samych szkół z niektórymi jeszcze niedawno przyjaźnili się.

Kilkanaście minut później ktoś woła: „skinii idą”. Grupa 30-35, równie młodych a może i młodszych ludzi rzuca się na stojących. Próbuje wyrwać kogoś z tłumu. Poszturchiwano i bitem broni jednak obserwujący zajście pracownik Straży Miejskiej, gdy nie daje rady inaczej — wyjmując pistolet gazowy i strzelając — część skinów, tych młodszych trzynasto-, piętnastoletków znika. Ci bardziej agresywni rzucają się na strażnika. Ten ucieka. Za nim goni około dwudziestka gotowych już na wszystko skinów. Za skiniami — protestujący — trzeba pomóc strażnikowi.

Biegną aleją. Strażnik, w jednej ręce legitymacja, w drugiej „spluwa” wola do przechodniów: „jestem policjantem. Wezwijcie policję”. Nikt nie reaguje, mimo że są tam mężczyźni w sile wieku, którzy mogliby pomóc. Strażnik wbiega w bramę przy Banku Śląskim. Klatka barykaduje się. Nadal nikt nie chce mu pomóc. Dopiero młoda kobieta w ciążę wybiega na balkon i przeganiania skinów spod swojej klatki. Grozi, że zaraz zacznie w nich rzucać doniczkami.

W tym samym czasie w bramie odbywa się wielki „łomot”. Najbardziej pobity nie pamięta, ilu go było. Pamięta kopniaki w nerki, w głowę. Ma ranę, chyba od klamry pasa. Stół niezbyt pewnie na nogach. Inny chłopak ma mocno zdefasonowany nos. Przyjeżdża policja, po którą pobiegły dwie dziewczyny. Policjanci również

używają broni gazowej. Uda im się zatrzymać kilku „lysyh”. Potem jeszcze z klubu „Wakans” wygarniają kilku sprawców, którzy próbowali tam się schronić (jest to podobno główna „kwatery” skinów). Poszkodowani, podejrzeni i świadkowie zostają przewiezieni na komisariat policji. Bitwa skończona.

Tym razem nikt nie zginął. Co by się jednak stało, gdyby skinii dorwali strażnika lepiej nie myśleć.

PRZECIW CZEMU CHCIELI PROTESTOWAĆ?

W przerwie między atakami skinów pytam zebranych, anarchistów i ludzi nie związanych z nimi, a popierających ich akcje, przeciwko czemu miała być ta demonstracja. Przeciw nauczaniu religii w szkołach i przeciw senackiemu projektowi ustawy aborcyjnej. Oto jak nastoletni obywatele argumentują swoje poglądy o religii w szkole:

— Jeśli ktoś chce chodzić na religię, to i tak będzie chodził. W szkołach jest to zupełnie niepotrzebne.

— W ten sam sposób religia zatraci swój charakter. Pan Bóg zrówna się z pierwiastkami i potęgami. To będzie zwykły przedmiot.

— Książka ma w tej chwili dużo do powiedzenia w szkole, czego nie było wcześniej i co jest zupełnie niepotrzebne. Książka i siostry nie są uprawnieni do uczenia, bo nie przeszli studiów pedagogicznych.

— W jednej z podstawówek siostra karała dzieci biciem za niewłaściwe zachowanie.

O USTAWIE:

— Nie każda matka podejmuje się ryzyka wychowania kalekiego dziecka, a wiadomo czym grozi każda choroba weneryczna, różyczka. Naród kalek — to chyba nie leży w naszym interesie.

— Senatorowie nie są konsekwentni w tym co mówią. Jeśli uważają, że aborcja jest morderstwem w każdym przypadku, to usunięcie dziecka z gwałtu też wg senatorów powinno być morderstwem.

— To jest sprawa sumienia i wewnętrznego podejścia do religii. Państwo nie będzie mi dyktować co mam zrobić.

DLACZEGO OBERWALI?

W komisariacie policji próbuję dowiedzieć się o zatrzymanych skinów (cecha charakterystyczna — ogolona głowa), dlaczego tak zakończyła się demonstracja anarchistów. Zatrzymani twierdzą, że ich w ogóle pod „Megasamem” nie było, ale godzą się na rozmowę.

— Pani wie, co to jest anarchia?

— Wiem...

— Pani popiera anarchię?

— Nie muszę.

— Chciałaby pani, żeby w kraju był taki western, że nie ma policji ani wojska? Pani sobie idzie z dzieckiem, podlatuje gościu, dziecko pani zastrzeliliw- je! Panią gwałci... gdyby

była taka utopia. Jak chce zrobić anarchia, to by tak było. Po to jest policja żeby pilnować porządku. A anarchia chce, żeby nie było wojska i policji.

— Czy oni nie mają prawa chcieć, żeby nie było policji? Tak jak wy chcecie, żeby policja była?

— My jesteśmy przeciwko anarchii. I jeżeli oni organizują jakieś wiece, no to my staramy się rozbić to. Żeby nie było takiego czegoś, żeby naiwni ludzie uwierzyli w ich poglądy.

— Ale odpowiedz mi... Czy oni nie mają prawa nie chcieć tak jak wy macie prawo chcieć?

— Każdy ma prawo do życia...

— Dokładnie.

— A widziała pani kiedyś skinów, żeby stali z flagami „my chcemy żeby było wojsko”? A anarchia wychodzi na ulicę, swoją wredną flagę wywiesza... niech sobie będą tacy cwani, ale niech się publicznie nie pokazują...

— Ale ty też się publicznie pokazujesz, chodzisz po ulicach...

— Ale czy ja się afiszuję, że jestem skinem?

— A twoja ogolona głowa?

— To zupełnie co innego.

W dalszej rozmowie jeden z nich stwierdza, że jest za religią w szkole. Jest mu tak wygodniej.

— Zostanę sobie godzinę w szkole i mam to z głowy.

— Im w tej demonstracji chodziło też o ustawę aborcyjną — jesteś za tym?

— Chodzi o to żeby nie zniesiono usuwania ciąży? Prawda?

— Nie, według ustawy usunięcie ciąży jest karalne (dość długo trwa tłumaczenie chłopcom o co chodzi w senackim projekcie ustawy).

— Ja chcę, żeby było tak jak jest teraz.

— Wytłumacz mi w takim razie dlaczego tak skończyła się ich demonstracja? Przecież oni myśleli tak samo, też nie chcą tej ustawy.

— Chwileczkę, z tego co słyszałem im chodziło tylko o religię.

Czytam rozdawaną ulotkę, ulotkę przeciw ustawie. Mówię:

— Niedawno setki kobiet stało przed Senatem i protestowało przeciw tej samej ustawie. I to nie były anarchistki...

— I czy skinii to rozgonyli?

— Właśnie nie...

— Bo to byli normalni ludzie.

— Dlaczego więc dajesz prawo protestowania tym samym kobietom a odmawiasz go anarchistom? To tacy sami ludzie, choć trochę inaczej myślą?

— Właśnie, inaczej myśla...

Głównym więc powodem „morderstwa” było po prostu to, że skinii „nie lubią” anarchii. Jak jednak twierdzi jeden z demonstrujących, kiedy dadzą już sobie radę z anarchistami mogą przestać „lubić” na przykład rudych.

INFORMATOR

Wtorek, 13 listopada.
Wschód słońca godz. 6.52,
zachód 15.48. Imieniny: Mi-
kołaja, Stanisława.

CZĘSTOCHOWA

TEATR

SCENA DUŻA — „Brat naszego Boga” — g. 10.

SCENA KAMERALNA — „Aktorski pasjans” — g. 12.

HISTRION — „Audycja” — g. 18.15.

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Młody Einstein” — g. 10, 13.10, 17.30.

„Kto to mówi” — USA g. 12.30, 15.15, 19.45.

„RELAX” — „Gliniarz do wynajęcia” — g. 15 i 19.30.

CZĘSTOCHOWA

MDK — „Ran”

CZĘSTOCHOWA — OKF „Do utraty tchu”.

„HUTNIK” — „Czerwona gorączka” — g. 17 i 19.

„KAROLINKA” — „Predator” — g. 17 i 19.

LUBLINIEC — „KOMET” — „Śmierć nie mrozi zima” — g. 17 i 19.

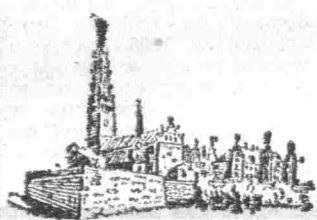
HERBY — „HUTNIK” — „Deja vu” — g. 16 i 18.

KONIECPOL — „PILICA” — „Wielka przygoda psa Benjona” i „Upiór w operze” — g. 18.

BLACHOWNIA — „KAMERALNE” — „Co lubią tygrysy”

KŁOBUK — MDK — „Akademia policyjna” g. 16.30 i 19

„MYSZKÓW” — „JUBILEUSZOWE” — „Książę w Nowym Jorku”



INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BO-
ŻEJ. Msze Św. g. 6.00, następne co godzinę, do zastę-
pienia obrazu: 15.30, 18.00.
Różaniec — g. 16.00. Apel
Jasnoogórski — g. 21.00. Od-
świeżenie Cudownego Obra-
zu — g. 6.00, 15.30, 18.30 i
21.00. Zastąpienie Cudowne-
go Obrazu — g. 12.00, 15.40
i 20.00.

BAZYLICA JASNOGÓR-
SKA

Msze Św. — g. 6.00, 6.30,
7.00, 7.30 i 8.00.

FILMY RELIGIJNE:
kaplica Św. Józefa (hale) o
g. 8.30 i 13.00.

BAGAZOWNIA — czyn-
na w g. 6.00—18.00.

WIEŻA JASNOGÓRSKA
g. 8.00—16.00.

SPOWIEDŹ — g. 6.00 —
20.00 (Kaplica i Bazylika).

OLESNO — „ZNICZ” —
„Pracująca dziewczyna”
g. 17 i 19.30.

GORZÓW — „KOSMOS” —
„Ludzie koty”.

KRZEPICE — „WARTA” —
„Trzy kroki do miłości” — g. 17 i 19.

SZCZĘKOCINY — „ME-
WA” — „Przyjaciel mojej
mamy przyjaciółki”.

BWA

„Integracje 90” — wy-
stawa.

Ratusz — 1. Przemiarka
do Częstochy — Józego
Kędziory 2. Pieta w pol-
skiej sztuce ludowej.

GALERIA MALARSTWA
„Artyści Częstochowy XIX
i I poł. XX wieku”.

PAWILON W PARKU
Wystawa Majewskiego.

DYŻURY APTEK:
Al. NMP 50, ul. Lima-
nowskiego 45, ul. B-ci Cze-
cha 5a.

DYŻURY SZPITALI
Oddz. chirurg. — szpłt.
im. Weigla w Blachowni.
Oddz. urolog., okulist.,
neurolog., laryngol. — Woj.
Szpital Zespolony, ul. PCK
1.

TELEFONY

Pogotowie policyjne —
997, straż pożarna — 998,
pogotowie ratunkowe —
999, pogotowie gazowe —
992, pogotowie sieci elek-
trycznej — 991 i 462-45,
miasto, 430-59 i 485-15 te-
ren, pogotowie sieci wod-
nokanalizacyjnej — 470-21,
pomoc drogową PZMoł —
421-69, telefon zaufania —
475-75, telefon zaufania dla
ludzi z problemem alkoholo-
lowym — 450-37, telefon
zaufania „Monar” —
432-56, młodzieżowy telefon
zaufania — 411-11, Towar-
zystwo Opleki nad Zwier-
zętami — 424-68, schronie-
nie dla bezdomnych zwie-
rząt — 305-66. Pogotowie
weterynaryjne — 222-710.

PRZEWODNIK — zgło-
szenia przy furcie klasztor-
nej w Sali Rycerskiej wg.
8.00—17.00.

SKARBIEC — czynny w
g. 9.00—14.30.

ARSENAL — g. 9.00—
12.00, 14.30—18.00.

MUZEUM 600-lecia — g.
11.00—16.30.

SALA MARYJNA —
(ekspozycja darów dla Jas-
nej Góry z ostatnich lat o-
raz świadectw martyrologii
narodu) — g. 12.00—15.00.
Niedziele i święta, g. 12.00—
17.00.

PORADNIE: psycholo-
giczno-religijna dla mło-
dzieży — g. 9—13.00, 15.00
—17.00, rodzinna — g. 9.00
—13.00, 15.00—17.00.

JASNOGÓRSKI OŚRO-
DEK POWOLAN — czyn-
ny w g. 9.00—18.00.

HERBACIARNIA (halek
czynna w g. 7.00—20.00.

NOCLEGI: Dom Piel-
grzyma im. Jana Pawła II,
czynny całą dobę. tel.
433-02, hale noclegowe (o-
bok murów jasnoogórskich)
czynne do g. 22.00.

Dom Wycieczkowy „Tu-
rystyczny” ul. Pułaskiego
4/6, tel. 435-36.

WALY JASNOGÓRSKIE
I DRÓGA KRZYŻOWA —
g. 5.00—18.00.

Wzywają Busha do cierpliwości

dokończenie ze str. 1

tycznej w Senacie USA oświadczył w wywiadzie dla telewizji ABC, że tylko Kongres ma prawo wypowiedzieć wojnę: prezydent może użyć siły zbrojnej w odpowiedzi na prowokację, ale nie ma prawa podjąć bez zgody Kongresu akcji ofensywnej, która zapoczątkowałaby wojnę.

Arcybiskup Roger Mahony, przewodniczący Komisji Polityki Międzynarodowej Konferencji Biskupów Kościoła Katolickiego USA, powiedział w programie telewizji CBS, że za-

Tajna kartoteka

dokończenie ze str. 1

zartuły. Z artykułu zawartego w „NYT” wynika, że wysoko postawione oficjalne osobistości USA długo rozważały, w jaki sposób Picasso, który w 1944 r. wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej, mógłby wpłynąć na amerykańską opinię publiczną i jak najlepiej wykorzystać go dla swoich własnych korzyści propagandowych.

Od czasu, gdy we wczesnych latach 20. dyrektorem FBI został J. Edgar Hoover, FBI przez wiele lat prowa-

dziła kartoteki obywateli amerykańskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich poglądów politycznych. Jednakże ujawniona obecnie część tajnych kartotek FBI świadczy, że także europejscy artyści byli bez ich wiedzy śledzeni i obserwowani, zarówno w ich krajach rodzinnych jak i w czasie podróży do Stanów Zjednoczonych lub gdy zamierzali w takie podróże się udać. „NYT” pisze, że FBI śledziło Picassa od 25 lat, notując wszystko co pisał, mówił i podpisywał. Badano także jego kontakty z innymi ludźmi, ze świata sztuki, m.in. z Fernandem Legerem, Louisem Aragonem, le Corbusierem i Charlie Chaplinem.

Czy bazar musiał być otwarty

W minioną niedzielę, 11 listopada społeczeństwo całego kraju po raz pierwszy od zakończenia ostatniej wojny obchodziło oficjalnie i bardzo uroczysto Narodowe Święto Niepodległości. W stolicy, na placu Zwycięstwa przy Grobie Nieznanego Żołnierza obok przedstawicieli najwyższych władz państwa zgromadziło się tysiące ludzi na paradnej odprawie wart oddając hołd poległym w obronie ojczyzny.

Tymczasem, na miejskim placu targowym w Kielcach — jak gdyby nigdy nie — handlarze rozłożyli swoje krańy. Oto skutki „wyzwolenia” przedświadczenia, farszowanie rozumianego „rynku wolności”, pogoni za biznesem. Ludzi ogarnęła i pochłonęła go-

raczka robienia interesów, „kupey” korzystający z kieleckiej targowicy pokazali, że obec im są hamulce moralne, nie zaglądają w kartki kalendarza. Pieniądz zaślepił ich całkowicie.

Na uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości w całym kraju odprawiane były w godzinach przedpołudniowych nabożeństwa w intencji ojczyzny, oddawano hołd poległym, śpiewano patriotyczne i religijne pieśni, a na kieleckim bazarze wrzaskliwy hulaśliwy tłum przekupniów, handlarzy i walutiarzy, rozwyrzanych młokosów szukających łatwych zarobków... Chciwość nie ma granic...

Czy w dniu 11 listopada bazar musiał być otwarty? (ZETES)

NATIONAL BUSINESS SERVICES
w KRAKOWIE
oraz ZAKŁAD KONSULTINGU
I PRZEKSZTAŁCEN WŁASNOŚCIOWYCH
w KIELCACH,
organizują bezpłatny kurs pn.
„MAŁY BUSINESS”
w dniach 18 i 19 listopada br. w godz. 9—18
w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A („okrągłak”).
Zgłoszenia przyjmuje: Zakład Konsultingu,
tel. 21-295.
PW-8/11

Jednakże Henry Kissinger ostrzegł prezydenta Busha, że zbyt długie czekanie z „opcją wojskową” może uczynić ją „mirażem”. W artykule na łamach „Washington Post” i potem w telewizji ABC, b. sekretarz stanu oświadczył, że administracja przedstawia sankcje gospodarcze i akcję zbrojną „jak gdyby to były dwie kolejne fazy tej samej polityki”, podczas gdy w rzeczywistości „wykluczają się one nawzajem, ponieważ zanim stanie się oczywiste, iż same sankcje nie mogą poskutkować, wiarygodna opcja wojskowa przestanie zapewne istnieć” z powodu zniechęcenia się sojuszników i groźnych następstw ubocznych zbyt długiego pobytu wojsk USA w Arabii Saudyjskiej (radikalizacja mas arabskich etc.).

Popelnilem dwa ważne błędy...

dokończenie ze str. 1

Obalony przed rokiem przywódca obwinia prezydenta Turcji Kenana Evrenę, iż po dojściu do władzy spowodował „złamanie stosunku bułgarskich muzułmanów do kierownictwa kraju” i pojawienie się (w Bułgarii) tureckich grup terrorystycznych i żądań autonomii, co z kolei spowodowało „przemianę w podejściu władz bułgarskich do obywateli tureckiego pochodzenia”. Ziwickow zapewnia, że osobiście był przeciwny przymusowej asymilacji muzułmanów (zmianie tureckich imion i nazwisk na bułgarskie), „lecz musiał podporządkować się kolektywnej decyzji”. Na koniec stwierdza,

że za 10 lub 20 lat Bułgaria może podzielić los Cypru.

Ziwickow zapewnia, że nie wiedział o Czarnobylu, gdyż w dzień po katastrofie w elektrowni „był w górach na wysokości 1000 metrów”. Dodaje, że „wszystko jest udokumentowane i we właściwym czasie ujrzy światło dzienne”.

Na pytanie, czy czuje się winny, Ziwickow odpowiedział: popelnilem dwa ważne błędy. Nie ożeniłem się, kiedy zostałem sam (jego żona Mara Malejewa-Ziwickowa zmarła w 1971 r.). Drugim błędem było to, że nie odszedłem na emeryturę 10 lat temu. Innych pomyłek nie popelniałem...

CYKLINOWANIE parkietów. Kielce, tel. 433-34. 39-I

SPRZEDAM siatkę ogrodzeniową. Kielce, tel. 32-38-62. 6-ZE

„126p” (88 r.) sprzedam. Kielce, tel. 455-37 po 16. 5-ZE

ZASTAWA 1100” (76) stan dobry 5,5 mln zł. Kielce, Taperowskiego 17/16. 7-ZE

SPRZEDAM „poloneza” 1981 r., cena 13 mln. Kielce, ul. Górników Staszicowskich 114, tel. 555-95. PE-14/11

SPRZEDAM nowe wykretniki do kapsli metalowych. Kielce, ul. Górników Staszicowskich 114, tel. 555-95. PE-15/11

SPRZEDAM beblarkę, blaty metalowe, stół stołarski — nowe. Kielce, ul. Górników Staszicowskich 114, tel. 555-95. PE-16/11

EKSPRESOWE

SPRZEDAM „UAZ” cena 17 mln zł. Kielce, ul. Górników Staszicowskich 114, tel. 555-95. PE-17/11

KIELCE — centrum — dwupokojowe z telefonem — firmie wynajm. Wiadomość: Katowice, tel. 58-45-17. 27-I

MONTAŻ żaluzji kolorowych i aluminiowych — gwarancja. Kielce, tel. 31-45-56. 24-I

BIURO Matrymonialne „Isaura”. Kielce 11, skr. 2, tel. 66-07-67 zaprasza samotnych na zabawę andrzejkową. 662-I

PAL-SECAM, przestrajanie telewizorów u klienta — gwarancja. Kielce, tel. 483-16. 737-I

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego — kupię. Częstochowa, tel. 22-31-84. C-99

SPRZEDAM kamienie w centrum Częstochowy. Po kupnie 2 mieszkania wolne 102 m kw. i 140 m kw. Częstochowa, tel. 425-42. 244-E

POSESIĘ 8 km od Kielce — działka i zabudowania nadające się na warsztat ewentualnie mieszkanie — sprzedam. Kielce, tel. 205-86 (wieczorem). 241-E

SKLEP meblowy. Kielce, ul. Solna — Dom Usług — Zapraszamy. 234-E

USŁUGI fotograficzne: sluby, chrzty w domu klienta. Kielce, tel. 547-91. Papier zachodni. 780-I

TELEWIZOR, wideo — sprzedam. Kielce, tel. 456-56. 224-E

13 listopada 1990 r.
PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości

9.00 Wiadomości poranne

9.10 „Domowe przedszkole”

9.35 „Przyjemne z pożytecznym”

9.55 „Dynastia” (50) — serial prod. USA

12.00—15.55 Telewizja edukacyjna

12.00 Wokół nas — Spotkanie z jeżem

12.30 Wśród ludzi — gospodarka

13.00 Chemia — Stężenie roztworów

13.30 Od przysłówia do przysłówia — Bez pracy nie ma kołaczy

14.05 Agrozkoła — Mleczna rzeka

14.35 „Królowie mórz” — „Rzymianie” — serial dokumentalny TP

15.05 W świecie sztuki — Sztuka starożytnego Rzymu

15.30 Tele — radio — komputer

15.55 Program dnia

16.00 Wiadomości

16.10 „Video-Top”

16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”

16.45 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby” — serial animowany prod. USA

17.15 Teleexpress

17.30 „10 minut”

18.20 „Listy o gospodarce”

18.50 „Spin” — magazyn popularnonaukowy

19.15 Dobranoc: „Bajki E-zopa”

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa

6.55 Powitanie

7.00 CNN — Headline News

7.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego

7.20 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”

8.00 Panorama dnia

8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci

9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA

10.00 CNN — Headline News

10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”

11.00 „Burda” — świat mody

11.15 Filmy Woody Allena: „Złote czasy radia” — film prod. USA

12.40 „Z ziemi polskiej” — „Nad, La Plata i pod Andami” — film dok.

13.15 Program dnia

13.20 Przegląd prasy

13.30 „Dookoła świata” — „W Barcelonie i nie tylko”

14.00 CNN — Headline News

14.15 Magazyn ekologiczny

14.45 Studio Aktywnej Telewizji

15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci

16.00 „Kontakt tv” — W kontakcie ze światem

17.00 „National Geographic” (4) — serial dok. prod. USA

17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego

18.00 Program lokalny

18.30 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium Matki Boskiej Bardzkiej

18.50 Europa — Polacy — Rosjanie

19.30 Język angielski (34)

20.00 Non stop kolor

21.00 „Wywiady Ireney Dzie-dzie”

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 Filmy Woody Allena: „Złote czasy radia” — film fab. prod. USA

23.20 „Kulisy”

23.50 Komentarz dnia

23.55 CNN — Headline News

0.10 Uniwersalny kurs języka angielskiego



Sport

Sport

Sport



PO SIATKARSKICH PUCHARACH

KOMENTUJE STANISŁAW GOSCIŃIAK

Zwycięstwo w spotkaniu pucharowym z **Dinamem Tiraną** i awans do drugiej rundy, oczywiście, sprawiły mi wiele radości, ale o prawdziwej satysfakcji powiem dopiero wówczas, gdy mój zespół potrafi przez cały mecz grać w takim stylu jak to zaprezentował w pierwszej części drugiego seta. Moim zawodnikom brakuje wiary w swoje umiejętności. Oni naprawdę potrafią grać w siatkówkę, ale dopiero kiedy sami w to wierzą, stają się zespołem groźnym dla każdego przeciwnika.

Największym mankamentem zespołu jest niestabilność psychiczna, która powoduje rozluźnienie uwagi w momentach powodzenia i przewagi oraz paraliżuje, gdy przeciwnik bierze górę. Tak było w przegranym meczu z Hutnikiem, ten sam defekt wystąpił w niektórych fazach spotkania z Dinamem w Tiranie.

Prawdziwe pucharowe granie dopiero się zaczyna. Zwycięstwo nad siatkarzami z

Albanii na pewno podbuduje naszą formę psychiczną, ale jego znaczenia nie można przeceniać, bo przeciwnik, choć doświadczony i ambitny, nie był najwyższego lotu. Dużo trudniejszą próbą będą pojedynki z holenderskim **Rentokil Zyh** czekające nas w pierwszej dekadzie grudnia.

...I VANGIEL KOJA

Trener **Dinamo** nie miał po meczu zachwyczonej miny i z trudem dał się namówić na krótką rozmowę. „Przepraszam, ponieważ zawiedli emeryci. Najbardziej liczyłem na wielkie doświadczenie 34-letniego kapitana **Shabana Uki**, lecz ten zawiódł w decydujących momentach. Więcej oczekiwałem także od leworecznego **Fatosa Lulo** i rozgrywającego **Artana Agolli**. Nie mam pretensji tylko do **Robertu Bicaku**, który zagrał na swoim normalnym poziomie. Gratuluje naszym pogromcom i życzę powodzenia w następnych występach. **AZS** jest zespołem młodym, a mimo to grającym bardzo doj-

rzale i dlatego wrócić ma wielką przyszłość. Będę trzymał kciuki za studentów z **Częstochowy**, zaś w swoim zespole podejmę decyzję kadrową i wzorem trenera **Gosiniaka** postawię na młodzież”.

Czy **Vangiel Koj** zdąży postawić na młodzież?

Nagabywany po meczu **Leon Pejo** — wiceprezes **Dinamo** stwierdził, że na tle **AZS** tiranicycy zaprezentowali „starożytną” siatkówkę. Jedną z przyczyn jest na pewno brak regularnych kontaktów z zespołami zagranicznymi, spowodowany głównie — o czym już pisał **Pejo** — nie wspomnianą — przyczyną natury politycznej. **Pejo** zastanawiał się jednak i nad tym, czy to zawodnicy są za starzy, czy też trener pracuje zbyt długo? — bo warto wiedzieć, że **Vangiel Koj** prowadzi **Dinamo** nieprzerwanie od 30 lat.

Rozwiązanie problemu pozostawiamy sobotnim gościom, zwłaszcza że uwolnieni od pucharowych trosk mają dużo czasu do namysłu.

JANUSZ WRÓBEL

Remanenty

W Katowicach odbyły się I krajowe zawody strzeleckie o **Puchar Komendanta Głównego Policji**. Strzelano z broni krótkiej, służbowej na czas i do celu (na dokładność). Zwyciężyła drużyna Komendy Stołecznej Policji przed KWP w Pile. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Komendy Wojewódzkiej w Częstochowie i jest to pierwsza w historii tak wysoka pozycja naszych policjantów w mistrzowskich zawodach. W częstochowskiej ekipie startowali: komisarz **Krzysztof Adamceki** i st. sierżant **Romuald Rajczyk**. Trenerem drużyny jest nadkomisarz **Włodzimierz Zych**.

Po pucharowych emocjach wracamy na ligowe podwórko. W najbliższą niedzielę odbędzie się spotkanie w parach. Siatkarze **AZS** wyjadą do **Kazimierza**. Mecz o godzinie 11. Wiosną spotkanie z **Górnikiem** było niezwykle dramatyczne. Wygrali akademicy, pieczętując tytuł mistrzowski. Jesienią siatkarze z **Kazimierza** sprawili już sporą niespodziankę wygrywając z **Hutnikiem** i to na jego gruncie. Czy dotrzymają im kroku siatkarze z **Częstochowy**?

W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy spotkanie trenerów z klubów żużlowych. Szkoleniowcy długo dyskutowali nad przyczynami upadku polskiego speedway'a. Do trenerskiej dysputy jeszcze wrócimy. Dziś poprzestajemy na informacji, że ujawniono nad Brdą projekt kalendarza startowego na przyszły sezon. **Częstochowa** będzie 1 czerwca organizatorem ćwierćfinału **Indywidualnych Mistrzostw Świata**. Z imprez krajowych warto wymienić półfinał **Mistrzostw Polski Par Klubowych** z udziałem m.in. **Unii Leszno**, **Polonii**

Bydgoszcz i **Unii Tarnów**. Liga wystartuje 1 kwietnia, a **Włókniarze** rozpoczną boje od wyjazdowego spotkania z **Kolejarzem** w **Opolu**.

(j)

SKRA — AZS GLIWICE 91:72

Trochę ulgowo potraktowali skrzacy pierwszy mecz rundy rewanżowej ligi międzywojewódzkiej z outsiderem grupy — akademikami z **Gliwic**, wygrywając jednak pewnie 22 punktami 91:72. Trener **Piotr Foltyn** trochę eksperymentował puszczając na

Z dalekopisów

❖ Nie udało się rewanż mistrzyniom **Polski** siatkarskiej **BKS Stal Bielsko-Biała**. Wystąpiły one w Sofii, mając w zapasie tylko jednego seta (w **Bielsku** gospodynie wygrały 3:2). W rewanżu mistrz **Bulgarii** — **Lewski Spartak** pokonał bielszczanki po zaciętej, wyrównanej walce 3:1 (7:15, 15:13, 15:11) i zapewnił sobie awans do drugiej rundy Pucharu Europy.

Polska liga staje się coraz atrakcyjniejszą krajem dla żużlowych internacjonalistów. **Hans Nielsen** wystawił naszym klubom dobrą notę i niewie dlatego na ogłoszonej niedawno liście zawodników zgłaszających akces do naszej ligi aż roi się od dobrych nazwisk. Zamiar występów w naszym kraju zgłosił aktualny mistrz

W **Płocku** w wieku 74 lat zmarł **Stanisław Tymowicz**, wybitny trener młodych piłkarzy i działacz sportowy. **S. Tymowicz** wychował wielu zdolnych graczy, a do jego wychowanków należą m.in. **Lesław Cmikiewicz**, **Jan Tomaszewski** i **Marek Ostrowski**. Od wielu lat był animatorem oraz oddanym propagatorem akcji „Piłkarska kadra czeka”.

Pod koszem

parkiet dwie różne płaski w odstępach 5-minutowych, dzięki czemu mecz miał niezłe tempo.

W drużynie **Skry** po raz drugi w tych rozgrywkach wystąpił dwumetrowy środkowy — **Piotr Konieczny** i występ zaliczył do udanych. Drużyna grała spokojnie ujawniając spore rezerwy, ale przeciwnik nie zmuszał do specjalnego wysiłku. Punkty dla **Skry** zdobywali: **Chądzyński 13**, **Pęczak 13**, **Sośniak 12**, **Owusu 10**, **Prusak 9**, **Gajda 9**, **Konieczny 8**, **Olejnik** i **Kędziński po 6**.

W pozostałych meczach I grupy **Pogoń Ruda Śląska** pokonała **AZS Katowice** 95:57, **Victoria II Sos-**

Z piłkarskich boisk

LIGA MIĘDZYKŁĘBOWA

W przedostatniej kolejce rundy jesiennej uparty pościg oświecimskiej **Unii** za liderem z **Kędzierzyna** zakończył się zrównaniem w dużych punktach. O przodownictwie zdecydowały ostatni występ, w którym **Chemik** podejmie u siebie **Hejnal Kęty**, a **Unia** zmierzy się w **Oświęcimiu** z **Unią Krapkowie**. Przetłumaczenia w tabeli może także spowodować sygnalizowana wczoraj sprawa **Małejpanwi** i **Krapkowie**. Na razie jednak tabela wygląda następująco:

1. Chemik Kęd.	14 22 26:19
2. Unia Oświęcim	14 22 20:13
3. Unia Krapkowie	14 18 22: 7
4. Góral Żywiec	15 18 24:14
5. Hejnal Kęty	14 17 16:10
6. Stal Brzeg	15 15 18:18
7. Skra Cz-wa	14 15 18:18
8. Beskid Andrychów	14 13 19:17
9. Włókniarz Bielsko	14 12 20:21
10. Tułowice	15 12 19:21
11. Raków II	14 12 13:20
12. Victoria	14 11 13:21
13. Motor Praszka	14 11 12:22
14. Sparta Lubliniec	14 10 14:23
15. Odra Koźle	14 10 9:18
16. Malapanew	14 8 5:12

LIGA WOJEWÓDZKA

Albo **Rybak** się oburzył, albo **Budex** nie ma już siły. W każdym razie jego porażkę z piłkarzami z **Ciasnej** uważać należy za sensację 14 kolejki. W pozostałych spotkaniach **Slask Koszęcin** pokonał **Spartę II Lubliniec** 4:1, **Unia Kalety** wygrała 2:0 z **Błękitnymi Częstochowa**, **Znicz Kłobuck** zremisował z **Papiernikiem Myszków** 2:2, **Proсна Zdzichowice** zwyciężyła **Start 2:1**, **Orkan Rzerzyczce** pokonał **Wartę Kamienne Młyny** 4:0, **Zawisza Pajęczno** pokonała **Polonię Poraj** 2:1, a **Jedność Boronów** uległa **Warcie Mstów** 0:1.

LIGA WOJEWÓDZKA

1. Budex	14 23 48:19
2. Unia	14 20 26:14
3. Slask	14 19 23:11
4. Papiernik	14 18 42:13
5. Orkan	13 18 29:16
6. Warta M.	14 14 26:23
7. Start	14 14 31:28
8. Warta K.M.	14 13 21:25
9. Zawisza	14 13 21:21
10. Znicz	14 12 16:22
11. Rybak	14 12 16:32
12. Polonia	14 10 16:27
13. Błękitni	14 10 14:28
14. Sparta	14 10 19:40
15. Proсна	14 10 15:23
16. Jedność	14 7 11:32

Rocznica niepodległości

ROCZNICA Z PIŁKĄ

Z okazji 72 rocznicy odzyskania niepodległości w **Kuźnicy Marianowej** rozegrano turniej piłkarski, w którym wystąpiły reprezentacje rejonów **Częstochowy**, **Kłobucka**, **Lublińca** i **Myszkowa** składające się z piłkarzy grających w klubach LZS. Zwyciężył rejon **Myszków** (**Skalańsk Kroczycze**) przed **Lublińcem** i **Częstochową**.

...I KARABINKIEM

Na strzelnicy **AZS** w **Częstochowie** **ZW. LOK** i **AZS** zorganizowały wojewódzkie zawody strzeleckie. W tych pierwszych od lat ogólnodostępnych zawodach startowało 52 uczestników. Zwyciężył **Miroslaw Kita** z **CZPL „Warta”** (82 pkt.) przed **Stanisławem Bulskim** z **ZM. LOK** w **Myszkowie** (81 pkt.) i **Ewą Trojanowską** z **ZSR** w **Potoku Złotym** (78 pkt.).

W turnieju wystąpiło 10 uczestników nie stowarzyszonych. Najstarszym strzelcem był 61-letni **Stanisław Jeziorański** ze **Spółdzielni Inwalidów „Częstochowlanka”** a najmłodszym — 13-letni **Artur Szulc** z **SP** nr 9.

Sklepik z żużlowcami

świata **Perce Jonsson** ze **Szwecji**. Razem z nim pragną przyjechać **D. Lofquist** i widowski **H. Gustafson**. Z Anglii wybierają się między innymi **Kevin Tatum**, **N. Collins**, **J. Davies**, **Ch. Louis**, **M. Cox**, **S. Wigg** i **A. Stevens**. Nie brakuje „kowbojów”. Gotowość wyjazdu nad Wisłę zameldowali **Sam Ermolenko**, **R. Miller**, **B. Ha-**

mill i czterech innych. Pakują walizki i czekają na zaproszenia Australijczyków z **T. Wiltshierem** na czele oraz Nowozelandczyka **M. Shirra**.

Jeśli tylko wystarczy pieniędzy w klubowych kasach, to być może już w przyszłym roku będziemy mieć najsilniejszą ligę świata.

(j)